

Ewangelia według Pradziadka Świętego

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

Od Redakcji

Ewangelia według Pradziadka Świętego jest *satyrą na leniwych księży*, nieskorych na przestrzeni swych dziejów, aż do dziś, wypełniać nakazy Pana. Powołują się oni na Biblię i na Jezusa, lecz świat katolicki i świat biblijny mają ze sobą tyle wspólnego co Polacy z Sarmatami. Mogą co najwyżej odwoływać się do dwójki uczniów Jana i Jakuba, synów Zebedeusza: byli to „porywczy bracia, którzy chcieli niegościnną samarytańską wioskę obrócić w popiół ogniem z nieba (Łk 9, 54), mieli ambitne plany, którym — według Mateusza — sprzyjała także ich matka. Pragnęli mianowicie w Królestwie Niebieskim zająć miejsca bezpośrednio po prawicy i lewicy Jezusa.” (U. Ranke-Heinemann). W Biblii jest ponadto wiele fragmentów, które z punktu widzenia doktryny kościoła mogą uchodzić za czyste herezje. Kościół zdawał sobie z tego sprawę. „Kościół katolicki zawsze bardzo niechętnie dopuszczał (a cóż dopiero mówić o zachęcaniu!) laików do lektury Pisma Świętego. (...) Niechęć Kościoła do udostępnienia wszystkim Pisma Świętego miała przyczyny oczywiste: była to księga heretyków i swobodna jej lektura mogła doprowadzić jedynie do następnym herezji” (L. Kołakowski). To tak jakby dziś Polakom zabronić czytać Konstytucji i obok prawnych obostrzeń w tym zakresie spalić wszystkie polskie egzemplarze wydając ograniczoną ich ilość dla komórek rządowych w języku francuskim. Konstytucyjnie byłoby to co władza mówi, że jest konstytucyjne, gdyż przecież najlepiej o tym wie. Tak postępowano w świecie katolickim odnośnie Biblii. W 1229 synod w Tuluzie umieścił jej tekst obok pism zakazanych. Kanon 14 synodu mówił: *„Ludzie świeccy nie mogą posiadać Ksiąg Starego i Nowego Testamentu; wolno im mieć tylko psalterz i brewiarz albo godzinki maryjne, ale i te księgi nie w tłumaczeniach na języki narodowe”*. Kiedy zaczęły się upowszechniać tłumaczenia na narodowe języki, to była dopiero tragedia! W 1545 r. na soborze trydenckim autorytet tradycji ogłoszony jako równoznaczny z autorytetem Biblii, potępiono też *„plagę Biblii drukowanych w językach narodowych”*. Fragment ekspertyzy wewnętrzkościelnej sporządzonej za pontyfikatu Juliusza III (1550-1555) mówił: *„I wreszcie: spośród wszystkich rad, jakich możemy obecnie udzielić, najważniejszą jest ta, by dołożono wszelkich starań, iżby nikt nie miał sposobności przeczytać choćby niewielkiego fragmentu ewangelii w swoim języku narodowym i żeby z takiej sposobności nie skorzystał...”* Zarządzeń w podobnym duchu w ciągu wieków było bardzo wiele. W zamian dano wiernym swoją wersję Biblii — w postaci okrojonej, pociętej na kawałki i rozłożonej na cały rok liturgiczny. Z roku na rok czytano te same fragmenty pomijając inne, mniej wygodne. Praktycznie dopiero w ciągu ostatnich dekad, po Soborze Watykańskim II, realne stało się upowszechnienie Biblii wśród katolików. Ci jednak, bogu dzięki!, niezbyt skwapliwie korzystają z tego przywileju...

Antoni Pawlak (poeta, dziennikarz, wydawca, redaktor naczelny portalu literatura.net.pl) pisał w związku z tym: *„Kiedy czytam Kazanie na Górze, wracają do mnie pytania, które dorosły człowiek wstydzi się zadać (...) To proste pytania o katolicyzm kapłana błogosławiącego oddziały żołnierzy idących ginąć i zadawać śmierć. Błogosławiącego ich w imię tego samego Boga, który wygłosił owo kazanie. Pytania o katolicyzm innych księży, siejących w kazaniach, audycjach radiowych i listach pasterskich nienawiść do ludzi myślących inaczej, odmiennie rozumiejących otaczający ich świat, wyznających inne wartości (...) Tych zasadniczych pytań wstydzimy się dlatego, bo doskonale wiemy, że zaraz jakiś uczonej mądrala od teologii wyśmiejemy nas publicznie. Powie, że nie rozumiemy prostych przenośni i metafor w tekście, w których przecież nie ma metafor i przenośni. (...) Nasz polski katolicyzm nie jest podbudowany głębszą refleksją etyczną. Jest płytki i płaski jak naleśnik”* („Krótka pamięć chrześcijan”, Newsweek)

Krótką pamięć chrześcijan w tym zakresie odświeżaliśmy na stronach: 474, 1024, 335, 331, 336, 329, 340, 333, 338, 339, 341, 337, 332, 330, 334, 342, 328, 1241, 1255, 235, 1047 (Racjonalista.pl) - o najważniejszych przyczynach dla których kościół nie może odwoływać się do Biblii. Teraz jednak inna propozycja: napisanie takiej wersji ewangelii, która mogłaby być bez obaw promowana w naszym świecie „cywilizacji miłości”.

Jest to jednak ujęcie satyryczne, napisane wprawdzie z niezwykłą lekkością i dowcipem,
Racjonalista.pl

lecz polecane tylko dla tych, którzy jak my, mówią za dawnym Kołakowskim, iż są w stanie „trwałego zaniku poczucia świętości”, albo też dla tych których cechuje zdolność do krytycznej oceny własnego kościoła, czy też pewien dystans wobec Transcendencji. Przede wszystkim należy podkreślić, iż utwór poniższy nie ma nic wspólnego ani z Biblią, ani zasadniczo z dogmatami kościelnymi - Ewangelia według Pradziadka Świętego jest bowiem swoistą ekstrapolacją dziejów kościoła i postępowania „sług bożych”. Choć wydarzenia i postacie są fikcyjne, jednak każda niemal scenka znajduje swoją analogię w faktach historycznych oraz naszym życiu codziennym (tutaj odniesień do stron w Racjonaliscie podawać nie będę, gdyż zbyt wiele miejsca by to zajęło). Cały utwór jest satyrą z gatunku *theology-fiction*: oto fikcyjny papież przyszłości wydaje encyklikę *Imitatio papae* w której wyjaśnia głęboki kryzys jaki trapi jego kościół, po czym proponuje uzdrowienie sytuacji poprzez wydanie nowego pisma świętego, które stanowi załącznik do encykliki. Zbieżność imion, nazwisk, tudzież symboli jest czysto przypadkowa, w czym upewni Was encyklika.

Jednostkom „uczuciowym” czytanie odradzamy, a jednostkom które mają zwyczaj traktować wszystkie przejawy życia społecznego w pryzmacie interesów partyjno-religijnych - odradzamy w szczególności. Wszystkim innym — serdecznie polecamy, wierząc, że dowcip autora zapewni Wam nie tylko wielu „wrażień”, ale i poważnych przemyśleń. Jak by ujął to Boccaccio: „Umysł spaczony żadnego słowa w jego prawdziwym nie weźmie znaczeniu. ... Kto jednak korzyści i nauki będzie pragnął, ten się nie zawiedzie. Jeśli teksty te będą czytane ... przez osoby, dla których je napisano — pożytecznymi i przyzwoitymi się okażą. Kto przekłada nad nie trzepanie ojczenaszków albo gniecienie kiszek czy placków dla spowiednika, ten niechaj ich nie rusza. Nie uganiają one za nikim, nie proszą, aby je czytano.”

Mariusz Agnosiewicz

Spis treści:

Od						Redakcji
Przedmowa						
Encyklika	„Imitatio	Papae”	Pradziadka	Świętego	Jana	Pawła VII
JEZUS		PRZEDSTAWIA		SENS		ŻYCIA
JEZUS	UCZY		RELIGII		W	SZKOLE
JEZUS			WYCHOWUJE			SZMULA
JEZUS			ANTYDATUJE			DYSPENSĘ
JEZUS	ROZMAWIA			Z		NIEWIERZĄCYMI
CHRZEŚCIJANIE		STARTUJĄ			W	WYBORACH
JEZUS	PREZENTUJE		POLITYKĘ		WOBEC	KOBIET
JEZUS	WYGRYWA	PRZETARG	NA	RELIGIĘ		PAŃSTWOWĄ
JEZUS		PRZESTRZEGA		PRZED		HEREZJAMI
JEZUS	UNAOZNIA	RÓŻNICĘ	MIĘDZY	WIERZĄCYMI	A	NIEWIERZĄCYMI
JEZUS			MAKSYMALIZUJE			ZYSKI
JEZUS	WPROWADZA	ROZDZIAŁ		KOŚCIOŁA	OD	PAŃSTWA
JEZUS		PROWADZI		PORADNIĘ		KATOLICKĄ
JEZUS		WALCZY		Z		ZEREM
JEZUS		KUPUJE		MARIĘ		MAGDALENĘ
JEZUS		SPRZEDAJE		OPASKI		CBZGBU
JEZUS			REKLAMUJE			NIEBO
JEZUS I PRESAPIENALNE DOWODY ISTNIENIA BOGA						

[Ewangelia według Pradziadka Świętego \(format .pdf E-Book\)](#)

Wersja: 2 rozszerzona. Ilość stron: 46; format: .pdf (Acrobar Reader); rozmiar pliku: 350 kB (ZIP)

Jeśli nie masz zainstalowanego Acrobat Reader'a, można go ściągnąć:



Maciej Psyk

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia ślupszczanin. Ukończył politologię na



Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-03-2003 Ostatnia zmiana: 07-12-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2334) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2334>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl